

Kilka opinii o przyszłości polskiego leśnictwa i leśników.

Ku rozwadze i roztropnemu przemyśleniu.

1. Jakie jest polskie leśnictwo
2. Co "grozi" leśnictwu i leśnikom
3. Jakie widać "wyzwania" przyszłości
 - a. w leśnictwie zrównoważonym
 - b. w gospodarce leśnej
 - c. w zarządzaniu organizacją leśną
 - d. w ochronie przyrody i Naturze 2000
 - e. w "wizji" leśnictwa i leśników
4. O potrzebie rządu w lasach (1778)

Zebrał i zestawiał
ks. Wiktor Ojrzyński
duszpasterz RDLP Warszawa
Warszawa-Jelonki 2010

1. Jakie jest polskie leśnictwo

1. Podwaliny współczesnego gospodarstwa leśnego zostały zapoczątkowane w drugiej połowie XIX wieku. Już wtedy bowiem zwrócono uwagę na szczególne znaczenie funkcji ochronnych lasu, konieczność włączenia się państwa w gospodarkę leśną przez prawne regulowanie zasad jej prowadzenia i powołania państwowej administracji leśnej, której często powierzano również sprawy gospodarki w lasach państwowych. Ten historyczny proces angażowania się państwa w rozwój leśnictwa nasilał się wraz z upływem czasu.

Wyzwania przyszłości polskiego leśnictwa, Andrzej Klocek, Lech Płotkowski, w: Wyzwania przyszłości polskiego leśnictwa, PTL, Kraków 2007, s. 57-86.

Państwowe Gospodarstwo Leśne Lasy Państwowe (LP) to doświadczona i stabilna organizacja, z dużymi osiągnięciami i tradycjami, powstała już w 1924 r., działająca obecnie zgodnie z postanowieniami ustawy o lasach (1991) oraz licznymi rozporządzeniami i zarządzeniami respektującymi konwencje międzynarodowe oraz dyrektywy Unii Europejskiej.

Gospodarkę leśną prowadzi się zgodnie z zasadami powszechnej ochrony lasów, trwałości ich utrzymania, ciągłości i zrównoważonego wykorzystania wszystkich funkcji lasów (produkcyjnych, ochronnych, społecznych) oraz powiększania zasobów leśnych. Ważnymi cechami LP są: samofinansowanie, współpraca z lojalnymi społecznościami, ochrona przyrody i dziedzictwa kulturowego, stałe wykorzystywanie zdobyczy nauki, innowacyjność, prowadzenie edukacji leśnej społeczeństwa, poszanowanie tradycji środowiska zawodowego "ludzi lasu" i dotychczasowych osiągnięć oraz pewne elementy konserwatyzmu wynikające ze zrozumienia i respektowania odwiecznych praw

przyrody i biologii lasu.

Lasy Państwowe charakteryzują się bardzo profesjonalną i dobrze wykształconą kadrą. W Służbie Leśnej pracują wyłącznie osoby posiadające średnie i wyższe wykształcenie, w zdecydowanej większości leśne, rzadziej absolwenci innych kierunków kształcenia.

Mocną cechą LP jest długoletnia i ścisła współpraca z placówkami badawczymi - leśnymi i nieleśnymi.

Wszystkie szczeble zarządzania Lasami Państwowymi mają pełną świadomość, że nauka i praktyka działają na zasadzie podobnej jak funkcjonowanie pompy ssąco-tłoczącej. Rzeczywisty postęp wiedzy naukowej następuje wówczas, gdy "tłoczeniu" nowych teorii, hipotez z całego obszaru nowoczesnej wiedzy naukowej towarzyszyć będzie "ssanie" praktyki, zapotrzebowanie gospodarcze i społeczne. Dotyczy to wielu dyscyplin i dziedzin nauk aplikacyjnych, tzw. praktycznych, w tym nauk leśnych.

Żywot lasu, Andrzej Grzywacz, Wwa 2009, s. 183-

Misją Lasów Państwowych jest zachowanie trwałości lasów i ciągłości pełnionych przez nie wielorakich funkcji.

Zasoby drzewne polskich lasów systematycznie rosną, co oznacza że Lasy Państwowe dobrze wywiązują się z ustawowego obowiązku powiększania zasobów leśnych, także w wymiarze miąższościowym. Jest to kolejne zadanie mające na celu zapewnienie Polsce zapasów drewna na przyszłość, co spowoduje jego większą atrakcyjność dla przemysłu drzewnego w kraju i zagranicą.

Polskie lasy zaliczają się do czołówki europejskiej pod względem zasobności - jest ona prawie dwa razy większa od przeciętnej dla całej Europy. Polska, kraj o stosunkowo dużej powierzchni lasów i zasobności wyższej od przeciętnej na kontynencie, dysponuje znaczącymi co do wielkości zasobami drzewnymi w regionie.

Lasy Państwowe podejmują szereg przedsięwzięć mających na celu zatrzymanie wody w lasach - od ochrony obszarów uwodnionych, restytucji torfowisk i obszarów bagiennych po budowę zbiorników wodnych, zabudowę potoków i linni brzegowych wód.

Jednym z zadań Lasów Państwowych na przyszłość jest uregulowanie bilansu wodnego w lasach na poziomie gwarantującym możliwość wykorzystania gromadzonych zasobów wodnych w latach suszy.

Aby społeczna misja mogła być wypełniana właściwie, lasy stanowiące własność Skarbu Państwa są udostępnione dla ludności.

Zatem są miejscem wypoczynku, różnych form turystyki, rekreacji, zbioru płodów runa leśnego, a także edukacji.

Rosnąca z roku na rok liczba osób zainteresowanych różnorodnymi formami rekreacji, powoduje również ciągły wzrost zagrożeń dla lasów.

Dlatego, aby ten wspaniały, ogólnonarodowy majątek chronić i zachować także dla przyszłych pokoleń niezbędne jest podnoszenie świadomości społeczeństwa w zakresie doceniania wartości polskich lasów, uświadamianie pełnionych przez nie wielorakich funkcji oraz konieczności odpowiedzialnego i racjonalnego korzystania z lasów.

Tu właśnie uwidacznia się rola edukacji leśnej, która od lat dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku stała się obowiązkiem Lasów Państwowych. Zajęcia prowadzone są na blisko 900 leśnych ścieżkach edukacyjnych, w 200 izbach edukacji leśnej, w 450 leśnych wiatkach edukacyjnych, a także w ok. 3000 innych punktach i obiektach wykorzystywanych dla potrzeb leśnej edukacji.

Od roku 1994, szczególną rolę i misję w zakresie edukacji społeczeństwa w sprawach dotyczących lasu oraz wdrażania Polityki Leśnej Państwa, pełnią Leśne Kompleksy Promocyjne. Polska koncepcja LKP, nawiązująca do koncepcji Lasów Modelowych, jest pierwszą tego rodzaju w Europie.

W celu zachowania trwałości lasów, co jest ustawowo zapisanym zadaniem LP, stworzyliśmy zintegrowany system ochrony przeciwpożarowej, którego elementami są: kategoryzacja zagrożenia pożarowego obszarów leśnych, profilaktyka oraz działalność informacyjno-propagandowa i edukacyjna, system prognozowania, wykrywania i gaszenia pożarów.

Warto także wspomnieć o zadaniu lasów w tworzeniu kultury narodowej.

Leśnicy tworzą i opiekują się izbami pamięci zawierającymi dokumenty i przedmioty związane z historią kraju i zawodem leśnika. Nasza grupa zawodowa opiekuje się miejscami wydarzeń historycznych, miejscami martyrologii.

2. Co "grozi" leśnictwu i leśnikom

Zwiększył się zasadniczo środowiskowy i społeczny wymiar leśnictwa, jednocześnie obniżyła się ranga ekonomiczna lasów i sektora leśnego.

Samofinansowanie gospodarki leśnej staje się coraz trudniejsze (nie tylko w Polsce): przybywa zadań społecznych i środowiskowych usług, a główne źródła dochodu pozostają te same - sprzedaż drewna. Koszty produkcji leśnej nie uwzględniają wszystkich kosztów wynikających z procesów produkcji i konsumpcji produktu narodowego, które w różny sposób przenoszą się na gospodarkę leśną (szkody przemysłowe czy szkody z tytułu rekreacji i powszechnej dostępności lasów, itp.). Uzasadniona wydaje się obawa, że samofinansowanie gospodarki leśnej ze sprzedaży drewna będzie w przyszłości niemożliwe.

Czy gospodarstwo leśne powinno pozostawać w sztywnych ramach jedynie pozyskiwania i sprzedaży produktów (Ustawa o lasach, art. 6 p. 1). W warunkach gospodarki rynkowej istnieje naturalne wymaganie uzyskiwania produktu przetworzonego, a więc poszerzenia aktywności gospodarczej przerobem surowców i kształtowaniem rynku produktów zaawansowanej technologii.

Zmiany w leśnictwie ostatniej dekady są głębokie i dotyczą jednocześnie wielu sfer: prawnej, gospodarczej, społecznej i przyrodniczej. Wczorajsze leśnictwo surowcowe i intensyfikacja produkcji ewoluje w dzisiejsze leśnictwo wielofunkcyjne, poszukujące równowagi ekonomicznej, ekologicznej, społecznej. Drzewostany i drewno zastępują w codziennym myśleniu las i ekosystem leśny, trwałe użytkowanie i trwały dochód przechodzi w trwałość lasów i ochronę przyrody, wczorajsza mechanizacja i technizacja zmienia się w dzisiejszą epokę informatyzacji leśnictwa.

Wraz z debatą o przyszłości lasów świata i Europy trwa dyskusja nad kształtem polskiego leśnictwa, nad polityką leśną, narodowym programem leśnym, programami rozwoju; zakończono prace nad instrukcjami, zasadami, wytycznymi na poziomie operacyjnym.

O leśnictwie trwałym i zrównoważonym. W poszukiwaniu definicji i miar. Kazimierz Rykowski. CILP Wwa 2006.

Na przestrzeni ostatniego roku [2008] mocno wzrosły w odniesieniu do lasów oczekiwania społeczne - grup sprawujących władzę na różnych szczeblach administracji, różnego typu organizacji, jak również tzw. przeciętnych obywateli - w zakresie świadczeń o charakterze publicznym.

Jak zauważył M. Pigan, leśnicy postrzegani są jako hermetyczna grupa zawodowa a zarazem firma trudna we współpracy. Zwłaszcza samorządy skarżą się na eksponowaną przez to środowisko postawę „obronną” - brak chęci do przekazywania i udostępniania terenów leśnych, negatywne opiniowanie niektórych projektów i rozwiązań.

Zaciskamy Pasa, E.Ś., Trybuna Leśnika 1.2009, s. 2.

Lobbing środowisk ochroniarskich w Europie i Polsce jest tak silny że z pewnością spora część lasów może być wyłączona z prowadzenia normalnej gospodarki leśnej. I dziś słyszymy często, że działania leśników w ochronie są niewystarczające, że nauka leśna, jak gdyby nie istniała, że głos decydujący w sprawach ochrony przyrody mają pojawiający się co jakiś czas nowi guru polskiej ekologii, którzy nie korzystają z tego, co już inni odkryli, ale na fali trendów i mód chcą przejąć kawałek przyrodniczej władzy w Polsce.

A do wykonania tych zamierzeń zatrudnia się leśników, gdyż są jedyną dobrze zorganizowaną grupę profesjonalistów; jednak na działania owe nie przeznaczają się pieniądze. W ten sposób LP mają być w praktyce sponsorami wizji ochroniarskich.

Nawet jeśli Lasy Państwowe gwarantują wysoki poziom profesjonalizmu i etyki zawodowej, te atuty mogą się okazać niewystarczające w konfrontacji z rzeczywistością. Ona jest coraz bardziej wirtualna, trudno tu znaleźć jakąś racjonalność, gdyż niektóre roszczenia wobec LP, np. ze strony ekologów, są księżycowe - ale niestety właśnie ją uznaje się za jedyną prawdę.

Jeśli więc mówi się o ochronie lęgu ptaków w kontekście wstrzymania planowanego użytkowania na powierzchniach Natury 2000, to już nie jest ważne, że leśnicy zawsze spełniali aktualne wymogi ochrony, że często w terenie są jedynymi konserwatorami przyrody. W świat i tak pójdzie prosty, czarno-biały przekaz: wyrąb -leśnicy, ochrona - ekolodzy.

Między drewnem a skowronkiem, Jacek Derek, Trybuna Leśnika 10.2009, s. 3.

* Wielu leśników z rezerwą przyjęło europejską sieć ekologiczną Natura 2000 w polskim wydaniu, a zwłaszcza sposób wdrażania tego przedsięwzięcia. Czy słusznie, czy nie jest to tylko symptom obawy przed nieznanym?

- Myślę, że owa rezerwa nie jest bezpodstawna. I nie wynikała ona z jakiejś szczególnej niechęci do jeszcze jednej formy wielkoobszarowej ochrony przyrody, ale z braku rzetelnej, szczegółowej informacji, czym właściwie ma być Natura 2000 na obszarach leśnych. Pytania leśników zbywano ogólnikami. Pytało PTL i też nie uzyskiwało odpowiedzi. Pamiętam liczne spotkania PTL z kolejnymi głównymi konserwatorami przyrody i innymi specjalistami, na których pytaliśmy, w jakim stopniu sieć Natura 2000 wpłynie na sposób gospodarowania w lasach - nie potrafiono nam tego konkretnie wyjaśnić. Na wiele z wtedy stawianych pytań eksperci od Natury 2000 wciąż nie potrafią nam odpowiedzieć „językiem leśnym”, który posługuje się konkretnymi, zadaniami do wykonania, wymiernymi wielkościami, przewidywanymi wieloletnimi skutkami, obejmującymi - jak to w leśnictwie - dziesiątki i setki lat.

Nie wystarczy chcieć. Z profesorem Andrzejem Grzywaczem, przewodniczącym Polskiego Towarzystwa Leśnego, długoletnim pracownikiem naukowym Wydziału Leśnego SGGW rozmawia Krzysztof Fronczak, Przyroda Polska, 2.2010, s. 3-5.

To, co stanowi dzisiaj wielką niewiadomą - to konsekwencje i koszty wynikające z wprowadzenia w naszym kraju obszarów Natura 2000. Z pewnością jest to poważny element, który w najbliższej perspektywie będziemy musieli brać pod uwagę, podobnie jak - co ponownie podkreślam - doskonalenie struktur zarządzania lasami, które jest po prostu nieodzowne. Ale wierzę, że z oboma problemami skutecznie sobie poradzimy.

Musimy również pogodzić się z tym - nawet nie tyle się pogodzić, ile przyjąć to po prostu do wiadomości - że w zakresie gospodarowania lasami nie jesteśmy sami. W coraz większym stopniu uczestniczy i uczestniczyć w nim będzie społeczeństwo - poprzez różnego rodzaju organizacje ekologiczne, społeczności lokalne, ale także i struktury państwa w postaci powstałych w początkach bieżącego roku dyrekcji ochrony środowiska. Zatem nie jesteśmy jedynym recenzentem tego, co w lesie robimy.

Ta sytuacja wymaga od każdego z nas, leśników, zarówno szerokiej, rzetelnej wiedzy profesjonalnej, konsekwencji w działaniu, jak i pewnej elastyczności a nawet, powiedziałbym, pokory we wzajemnych kontaktach.

Radość, lecz nie euforia, - rozmowa z dr. inż. Kazimierzem Szablą - dyrektorem Regionalnej Dyrekcji LP w Katowicach, Trybuna Leśnika 12.2009, s. 3-4.

Dyskusja nad „Zasadami Leśnymi” pokazała dwa największe problemy światowego leśnictwa. Pierwszy to niemożność ustalenia wspólnych zasad gospodarki leśnej, wspólnych dla krajów rozwijających się i rozwiniętych. Dla tych pierwszych najważniejszy jest rozwój gospodarczy, nawet za cenę uszczuplenia, nawet zniszczenia zasobów leśnych. Na ograniczenie eksploatacji lasów mogą się zgodzić tylko po otrzymaniu odpowiednich rekompensat. Na to nie chcą przystać kraje rozwinięte. Problem zapobiegania wylesieniom i degradacji lasów pozostaje nadal nie rozwiązany.

Na postrzeganie działań leśników ma wpływ ich współpraca /lub jej brak/ z organizacjami pozarządowymi.

Leśnictwo znajduje się dzisiaj w trudnej sytuacji, a przyszłość nie wydaje się zbyt jasno określona. Zdefiniowaniu wzajemnych relacji z ochroną przyrody nie sprzyjają rozwiązania przyjęte w ustawie o ochronie przyrody i ustawie o udostępnianiu informacji o ochronie środowiska, ... w 2008 roku. Ograniczają one wpływ Lasów Państwowych na tereny objęte siecią Natura 2000 do uzgadniania planów zadań ochronnych i jedynie opiniowania planów ochrony, opracowywanych na 20 lat.

Ochrona przyrody a leśnictwo - wczoraj, dziś, jutro, Janusz Zaleski, PTL Gorzów Wielkop. 2009, s. 5-14.

Leśnicy to duża rodzina, wielkie międzynarodowe towarzystwo, które, kiedy jest taka potrzeba, potrafi się zmobilizować i wzajemnie wspierać.

Widzę, że wiele decyzji w sprawie lasów i leśnictwa, i to nie tylko u nas, jest podejmowanych pod presją.

W lasach nie ma dawnej zasiedziałości. Kiedyś praca leśnika często przechodziła z ojca na syna. Całe pokolenia leśników kontynuowały pracę poprzednika. Ci ludzie znali las jak nikt inny, gospodarowali w nim, chronili, po prostu się z nim identyfikowali. Lasu trzeba się uczyć w lesie, Katarzyna Bielawska, Głos Lasu 09.2009, s. 7-9.

Wiele zmieniło się w sposobie myślenia o leśnictwie, w postrzeganiu lasu przez społeczeństwo, co jest też zasługą szeroko zakrojonej edukacji przyrodniczo-leśnej, prowadzonej przez Lasy Państwowe. Wiele się też zmieniło w samej gospodarce leśnej.

Z drugiej strony, z niepokojem obserwuję narastanie wątpliwości co do możliwości osiągnięcia celów wielofunkcyjnego leśnictwa w obliczu zagrożenia kompetencji leśnictwa naciskiem konserwatorskiej ochrony przyrody i służb ochrony środowiska.

Tak to dziś widzę, z prof. Andrzejem Szujeckim rozmawia Krzysztof Fronczak, Echa Leśne, 02.2010, s. 4-7.

Zmieniły się zatem warunki wewnętrzne i zewnętrzne, w jakich przychodzi działać leśnictwu polskiemu w XXI wieku.

Jest już rzeczą oczywistą, że teraz los leśnictwa decyduje się w znacznym stopniu poza leśnictwem (Oesten 2006). Na naszych oczach zmienia się społeczny odbiór i poziom akceptacji działań leśnika. Dyskusja nad przyszłością leśnictwa ma dzisiaj wymiar globalny, międzynarodowy i przekłada się na poziom krajowy, konsumując wyniki międzynarodowego dialogu. Na szczeblu krajowym i regionalnym, oprócz tradycyjnych uczestników dyskusji, administracji i biznesu, doszło wielu nowych, którym powiązania rynkowe, struktury nieformalnych i pozarządowych grup, wspólnoty interesów, czy chociażby sieć marketingowa, umożliwiają wpływanie na instytucje leśne.

Dochodzi do tego stały spadek opłacalności gospodarki leśnej. Te wszystkie przyczyny, powodują konieczność stałego redefiniowania zasad i celów polityki leśnej i powodują kryzys tożsamości leśników. (Oesten 2006).

Leśnictwo polskie ma do czynienia ze zmianą warunków na wszystkich poziomach - począwszy od globalnego, przez europejski, narodowy na regionalnym skończywszy.

Kierunki i problemy polityki leśnej państwa, Janusz Zalewski, w: Leśnictwo wielofunkcyjne - stan obecny i przyszły, Zimowa Szkoła Leśna przy IBL, Sekocin Stary 17-19.03.2009, s. 116-117.

* Wielkie uznanie dla pokoleń polskich leśników !

- Bądźmy dumni z polskich lasów, ale też nie krytykujemy innych.

* Ale swoich możemy. Co jest najłabszą stroną w zarządzaniu polskimi lasami państwowymi ?

- Niektórzy leśnicy skarżą się na dyskomfort wynikający z poczucia niepewności. Zbyt często są służbowo przeniesieni, odwoływani. Bywa, że ocena przełożonego mija się z efektami pracy i zaangażowaniem podwładnego. Takie praktyki należy eliminować.

Las dla konkretnego leśnika to coś więcej niż miejsce pracy. To także przywiązanie, patriotyzm zawodowy i lokalny, co należy szanować, pielęgnować i wykorzystać do wspólnego dobra, jakim jest przyroda.

Każdy człowiek, w tym leśnik, ma prawo do pomyłek. Popołnianie błędów towarzyszy każdej pracy twórczej. A las potrzebuje właśnie takiej pracy.

O marginalizacji leśników nie może być mowy, rozmowa z prof. Romualdem Olaczkim (rozm. Emilian Szczerbicki), Las Polski, 4.2010, s. 7-9.

2. Wyznacznikiem współczesnych oczekiwań zgłaszanych pod adresem leśnictwa jest dalszy wzrost znaczenia funkcji ochronnych lasu oraz szeroko rozumianych funkcji rekreacyjnych przy niesłabnącej roli produkcji drewna. Towarzyszy temu nasilająca się ingerencja państwa w sprawy leśnictwa z uwagi na powszechną akceptację wielofunkcyjnego modelu gospodarki leśnej mającego godzić wymogi ekologiczne z interesem gospodarczym oraz potrzebami o charakterze ogólnospołecznym.

Warunkiem skutecznej i efektywnej realizacji tego modelu jest konieczność poznania i skwantyfikowania zależności przyczynowo-skutkowych między strukturą lasu i poziomem świadczonych przez niego funkcji. Umożliwi to z kolei wypracowanie operacyjnych metod alokacji funkcji lasu na wzór metod regulacji użytkowania drzewostanów. Zaproponowanie takiego zbioru metod to jedno z ważnych wyzwania wobec nauk leśnych.

Wyzwania przyszłości polskiego leśnictwa, Andrzej Klocek, Lech Płotkowski, w: Wyzwania przyszłości polskiego leśnictwa, PTL, Kraków 2007, s. 57-86.

Wśród czynników wpływających negatywnie na bezpieczeństwo pracy leśników dr. Kusiak wymienił m.in.: zwiększenie rocznego pozyskania drewna, co rzutuje na ogólny wzrost obciążenia pracą i co się z tym wiąże, wywołuje u leśników sytuacje stresogenne. - *Potwierdzeniem zwiększenia obciążenia psychicznego może być wysoki odsetek leśników z objawami wskazującymi na możliwość występowania choroby wieńcowej; szacuje się, że problem ten dotyczy od jednej trzeciej do jednej czwartej pracowników Lasów - mówił. Dodał również: - Do bardzo istotnych zagrożeń zawodowych w leśnictwie zaliczyć należy też choroby spowodowane przez kleszcze, a szczególnie boreljozę.*

Natomiast wśród pozytywnych przesłanek wpływających na wzrost bezpieczeństwa pracy Władysław Kusiak wymienił poprawę jakości i funkcjonowania osad leśnych, polepszenie jakości odzieży ochronnej i obuwia, a także powszechne używanie samochodów (często terenowych) czy też ograniczenie korzystania z pojazdów jednośladowych.

W Poznaniu o ergonomii i bezpieczeństwie pracy, Jerzy Drabarczyk, Głos Lasu, 02.2010, 22-24.

Na przestrzeni ostatniego stulecia podejście do zasad prowadzenia lasu i metod jego użytkowania ulegało często znacznym przemianom. U zarania naszej państwowości starły się ze sobą dwa kierunki - ekstensywnej i intensywnej gospodarki leśnej. Pierwszy z nich był lansowany przez Departament Leśnictwa kierowany przez prof. Jana Miklaszewskiego, a drugi - przez Naczelną Dyрекcję Lasów Państwowych kierowaną przez Adama Loreta.

Lata po II wojnie światowej charakteryzują się stopniowym odchodzeniem od polityki leśnej wypracowanej przez Loreta. Długo w rękach LP pozostało wykonawstwo prac leśnych, dzisiaj zlecane z ul. Wydawało się, że przynajmniej podstawy organizacyjne oprą się naciskom zewnętrznym, ale ostatnio i one zachwiały się w swych posiadach. Obecnie nawet z ust prominentnych leśników, od których zależą losy naszych lasów, słyszy się słowa, że lasy się sypią.

Pierwszym posunięciem w PRL było odjęcie Lasom Państwowym przerobu drewna i przekazanie go oddzielnie zorganizowanemu przemysłowi drzewnemu.

Drugim posunięciem wymuszonym już przez samych leśników było zaniechanie wyrobu kłód tartacznych w lesie i przejście na wyrób tego somanenu w dłuźcach.

Krokiem na drodze odejścia od intensywnej praktyki leśnej było obciążenie kosztami transportu drewna jego nabywców. Zasada ta została wprowadzona w latach 70., charakteryzujących się wzrostem liberalizacji naszej polityki leśnej.

Kolejnym posunięciem na drodze liberalizacji polityki leśnej była prywatyzacja usług z ich najważniejszą grupą - pozyskiwaniem drewna.

Obecnie mamy następny etap propozycji liberalizacji polityki leśnej: propaguje się prywatyzację szkółkarstwa, administracji i informatyki. Szkoda, że jednocześnie nie mówi się w ogóle o prywatyzacji całych Lasów Państwowych. Ale mówi się natomiast, że w najbliższej przyszłości do obowiązków Służby Leśnej będzie należeć raczej tylko nadzór nad realizacją Ustawy o lasach i podpisywanie umów na wykonawstwo prac leśnych. Jeżeli tak, to powstaje pytanie, czy wówczas Służba Leśna zorganizowana hierarchicznie i systemowo w okresie międzywojennym w obecnym rozmiarze będzie potrzebna? Może wystarczy wówczas jeden leśniczy w gminie, nadleśniczy z zastępcą w powiecie, naczelnik wydziału z dwoma inspektorami w województwie i departament leśnictwa na szczeblu krajowym, czyli ok. 3 tys. osób łącznie? A może i taka Służba będzie w przyszłości zbyt obszerna? Przecież można jeszcze likwidować straż leśną, zlecając jej obowiązki prywatnym firmom ochroniarskim. Prace z zakresu hodowli i ochrony lasu z powodzeniem mogą wykonywać prywatne firmy specjalistyczne. Zaoszczędzi się wówczas na etatach leśniczych i podleśniczych, ich umundurowaniu oraz na utrzymaniu licznych osad służbowych. A może będzie wówczas możliwość zaoszczędzenia na wyższych szczeblach Służby Leśnej. Na szczeblu wojewódzkim i krajowym w tak silnie zredukowanym zarządzaniu lasami z powodzeniem poradzą sobie zorganizowane obecne służby ochrony środowiska.

Wykonawstwo wielu prac związanych z działalnością jakiejś jednostki jest obecnie, zgodnie z ogólną tendencją zarówno w sferze produkcji, jak i administracji, zlecane do wykonania jednostkom zewnętrznym, zwykle prywatnym. Proces ten znany pod terminem outsourcing ma na celu obniżenie kosztów działalności. W gestii jednostki zlecającej wykonawstwo pozostają jedynie działania podstawowe, permanentnie wykonywane przez jej personel. Te działania podstawowe w światowej

gospodarce zwą się core business. Innymi słony mówiąc. zgodnie ze światowymi tendencjami gospodarczymi Lasy Państwowe zachowują swój nadzór (*core business*), outsourcingując czynności, które, jak się uważa, taniej mogą wykonać inni.

Można jednak wątpić, czy leśnictwo tak zorganizowane (okrojone) będzie samowystarczalne. Źródłem przychodów będzie wówczas tylko sprzedaż licencji na pozyskiwanie drewna. Dzisiaj w USA przy tej metodzie gospodarki leśnej wartość 1 m³ drewna na pniu równa się ok. 5-10% ceny sprzedaży drewna okrągłego. W Niemczech wartość 1 m³ papierówki „na pniu” równa się cenie jednej paczki papierosów. Oczywiście cena sprzedaży drewna przez firmy pozyskujące jest znacznie wyższa. Wpływy za licencje być może pokryją koszty utrzymania znacznie uszczuplonej Służby Leśnej, ale czy wystarczą na sfinansowanie wielofunkcyjnego, zrównoważonego leśnictwa i podatku leśnego?

Jeżeli już tak zdecydowanie dążymy do pełnej liberalizacji leśnictwa, to czy dla lasów nie będzie bezpieczniejsze utworzenie dużych prywatnych gospodarstw o powierzchni przynajmniej kilkunastu tysięcy hektarów, tylko nadzorowanych przez państwową Służbę Leśną, działającą w ramach służb ochrony środowiska?

Jak rysuje się przyszłość leśnictwa wielofunkcyjnego?, Meandry polityki leśnej. Prof. Zbigniew Laurow, Las Polski 13-14.2010, s. 11-13.

3. Jakie widać "wyzwania" przyszłości

Analiza historycznych związków człowieka z lasem wskazuje, iż leśnictwo jest tą formą użytkowania ziemi, która dostarcza wielu różnorodnych korzyści.

Całokształt tych korzyści określa się mianem funkcji lasu. Ich zakres i poziom zależą zarówno od charakteru lasu, jak i sposobu prowadzenia gospodarki leśnej. Identyfikacją poszczególnych funkcji lasu zajmują się wszystkie dziedziny nauk leśnych oraz praktyka gospodarcza. Stąd niekończąca się różnorodność tych funkcji i wielorakość kryteriów ich klasyfikacji. Zawsze jednak dominują w nich potrzeby i oczekiwania poszczególnych grup i całych społeczności.

W miarę jak zmieniały się owe potrzeby, zmieniała się też gospodarka leśna i formy jej organizacji. Dotyczy to również bliższej i dalszej przyszłości, którą zapewne będą także kształtowały przedstawione w opracowaniu zjawiska i procesy. Analiza tych procesów prowadzi do następujących uwag i wniosków:

3. Funkcje ochronne lasu mają na ogół charakter dóbr publicznych, a więc dostępnych bezpłatnie nawet w warunkach stale rosnących kosztów ich wytwarzania. Nieskuteczność mechanizmów rynkowych w zakresie regulacji dóbr publicznych w ogóle, w tym także do świadczenia pozaprodukcyjnych funkcji lasu spowodowała, że obowiązek ten z reguły przejmuje na siebie państwo. W tych warunkach określenie równowagi pomiędzy popytem i podażą na funkcje ochronne lasu wymaga swoistej ugody (konsensusu) pomiędzy gospodarstwem leśnym a interesami całego społeczeństwa.

Stąd wylania się konieczność poszerzenia dotychczasowych metod pracy instytucji leśnych i ich kompetencji w zakresie kreowania publicznych funkcji lasu i zapobiegania potencjalnym konfliktom na tle odmiennych sposobów użytkowania lasów oraz edukacji mającej na celu wzrost świadomości i możliwości uczestnictwa zainteresowanych grup społecznych w rozwiązywaniu problemów gospodarki leśnej.

4. Wiele przemawia za tym, że produkcja drewna będzie nadal głównym źródłem dochodów gospodarstwa leśnego. Obserwowany ostatnio wzrost cen i zapotrzebowania na ten surowiec dotyczy zarówno tradycyjnych, jak i nowych kierunków jego wykorzystywania, w tym zwłaszcza na cele energetyczne z powodu rosnących cen paliw kopalnych. Sprzyjać to będzie umocnieniu funkcji produkcyjnych lasu i gospodarki leśnej, co jest gwarantem wzrostu udziału leśnictwa w kształtowaniu poziomu i jakości życia.

Szczególnym wyzwaniem w tym zakresie jest stworzenie mechanizmów zapewniających właściwe relacje cen i kosztów w ramach całego łańcucha produktów pochodzenia leśnego. Nasz kraj potrzebuje swobodnego modelu forest cluster umożliwiającego podniesienie konkurencyjności produktów leśnictwa i drzewnictwa, zwiększenie produkcji dodanej tego sektora oraz jego udziału w kreowaniu miejsc pracy i rozwoju obszarów wiejskich.

Tym niemniej poszukiwanie dodatkowych źródeł finansowania gospodarki leśnej, w tym także wzmożonej podaży funkcji pozaprodukcyjnych funkcji lasu, to jedno ze szczególnych wyzwań kierowanych pod adresem nauk leśnych i wszystkich szczebli zarządzania leśnictwem.

5. Warunkiem rozwoju gospodarstwa leśnego jest jego zdolność do samofinansowania. Z problemem tym boryka się wiele państw wysokorozwiniętych. Jego powodem są rosnące koszty produkcji leśnej, w tym zwłaszcza koszty pracy oraz obciążenia z tytułu publicznych funkcji lasu. Pod tym względem znacznie korzystniej przedstawia się sytuacja w naszych Lasach Państwowych.

Będzie ona jednak ulegać szybkim zmianom z uwagi na wzrost płac. Wzrostowi płac będzie zapewne towarzyszyć ograniczanie innych kosztów gospodarki leśnej oraz/lub wzrost dotacji na pozaprodukcyjne funkcje lasu. Nie wyklucza to konieczności poszukiwania rozwiązań w zakresie komercjalizacji pozaprodukcyjnych funkcji lasu.

Punktem zwrotnym może tu być skuteczne urynkowanie przedsięwzięć związanych z redukcją emisji CO₂ i zwiększonym pochłanianiem węgla przez ekosystemy leśne.

6. Szczególne wyzwania stojące przed leśnictwem dotyczą wzmocnienia jego pozycji w życiu społeczno-gospodarczym kraju. Zadecyduje o tym m.in. wielkość produkcji dodanej wnoszonej przez leśnictwo do wartości PKB. Włączenie wartości pozaprodukcyjnych funkcji lasu oraz akumulacji drewna na pniu do wartości PKB oczekuje pilnych rozwiązań organizacyjno-prawnych. Działaniom tym powinny towarzyszyć kampanie marketingowe i wzrost aktywności leśników w sferze komunikacji społecznej i edukacji leśnej, ukierunkowanych na uzyskanie większego wsparcia społeczeństwa, również ze strony świata polityki. Wymaga to także rozwoju nowych kierunków badawczych.

7. Skuteczne sprostanie wyzwaniom wobec gospodarki leśnej spoczywa przede wszystkim na Lasach Państwowych z uwagi na ich dominującą rolę w naszym leśnictwie i pozycję w gospodarce kraju. Chodzi głównie o stworzenie warunków umożliwiających włączenie Lasów Państwowych w nurt działań wynikających z celów naszego członkostwa w Unii Europejskiej i jej programów rozwojowych.

Nie do zastąpienia będzie udział terenowych jednostek organizacyjnych Lasów Państwowych w aktywizacji obszarów nieurbanizowanych, zwłaszcza zaniedbanych gospodarczo. Szczególne znaczenie ma tu wzrost możliwości tych jednostek w dostarczaniu środków utrzymania części społeczności lokalnych, ściślej – stwarzania im większych szans zarabiania na życie przez kreowanie nowych miejsc pracy w kooperacji z małymi i średnimi przedsiębiorstwami oraz gospodarstwami wiejskimi.

8. Wiele wyzwań wynika z konieczności doskonalenia struktury wewnętrznej i zasad funkcjonowania Lasów Państwowych jako organizacji gospodarczej. W tym zwłaszcza funkcjonowania systemu wewnętrznych rozliczeń finansowych. To samo dotyczy metod gospodarowania w lasach z uwagi na zmieniające się potrzeby i wymogi otoczenia oraz pogłębiające się zjawiska konkurencji także na rynku pracy. W tym kontekście należy widzieć przewodnią rolę Lasów Państwowych w pełniejszym włączeniu lasów prywatnych i całego sektora prywatnego naszego leśnictwa w system Narodowego Programu Leśnego.

9. Nie ma powodu ani potrzeby zaniechania realizacji modelu wielofunkcyjnej gospodarki leśnej w naszym kraju. Stąd też zalecane reguły postępowania gospodarczego powinny kontynuować dotychczasowe jej cele główne i zasady.

Tym niemniej zmieniające się otoczenie społeczno-gospodarcze leśnictwa wymagać będzie ciągłej identyfikacji nowych wyzwań i poszukiwania właściwych rozwiązań zmniejszających różnego rodzaju ryzyka i zagrożenia. Tę niepewność potęgują chociażby przywoływane ostatnio możliwe scenariusze zmian klimatu i zjawisko globalizacji. Wyzwaniem dnia codziennego zawsze będzie wzrost efektywności gospodarowania, pod warunkiem zachowania rozwiązań społecznie akceptowanych i przyjaznych środowisku.

10. Warunkiem powodzenia każdej działalności gospodarczej i społecznej jest uwzględnienie w przyszłych zamierzeniach zasad wzrostu, konkurencyjności i spójności, dotyczy to także gospodarowania różnymi korzyściami dostarczonymi przez ekosystemy leśne.

Wyzwaniem naszego leśnictwa jest dopracowanie się długookresowej wizji w efekcie

ogólnonarodowej debaty, a później skonstruowanie strategii i szczegółowych planów działania - nowych elementów polityki leśnej państwa.

Jak się wydaje, szczególnie pilna jest wizja przyszłości w zakresie potrzeb, form i metod ochrony przyrody i kształtowania różnorodności biologicznej na obszarach leśnych. To wspólne zadanie ekologów, biologów i leśników.

Wyzwania przyszłości polskiego leśnictwa, Andrzej Klocek, Lech Płotkowski, w: Wyzwania przyszłości polskiego leśnictwa, PTL, Kraków 2007, s. 57-86.

a. w leśnictwie zrównoważonym

Pojęcie trwałości i zrównoważonego rozwoju lasów powinno być rozumiane jednakowo przez tych, którzy za lasy odpowiadają i tych, którzy z lasów korzystają i są nimi zainteresowani. Potrzeba zgody i współdziałania wszystkich grup interesu w dążeniu do trwałości lasów jest przede wszystkim potrzebą samych lasów, leśnictwa i leśników. Dlatego przezroczystość i społeczna kontrola gospodarki leśnej wymaga jasnych i zrozumiałych dla wszystkich kryteriów ocen i czytelności stosowanych miar.

Wprowadzenie zasad trwałego i zrównoważonego rozwoju lasów wymaga nie tylko nowych, interdyscyplinarnych programów badawczych, ale również przeformułowania programów kształcenia zarówno dla pracowników administracji leśnej, jak i uczniów szkół średnich i wyższych. Wysiłki powinny zmierzać do zbudowania nowego obrazu gospodarki leśnej i zawodu leśnika: w pierwszym wypadku chodzi o wskazanie naturalnej ewolucji od leśnictwa „wydobywczego” lub „surowcowego”, przez leśnictwo „rolnicze” lub „intensywne” do tworzonego obecnie leśnictwa „zgodnego z naturą” lub „zbliżonego do natury”, czy też leśnictwa „wielofunkcyjnego”; w drugim – o przywrócenie rzeczywistego wizerunku leśnika-gospodarza przyrody.

Kryteria i wskaźniki są niezbędne do dokumentowania udziału leśnictwa w rozwoju społeczno-gospodarczym kraju, w ochronie środowiska i w ochronie przyrody. Rutynowe wskaźniki udziału w PKB spychają gospodarkę leśną na margines życia gospodarczego, a więc i politycznego, i nie są miarą roli lasu i leśnictwa w życiu kraju i jego mieszkańców. KiW mogą się stać sposobem komunikowania z politykami i partiami politycznymi oraz mediami, tzn. środowiska-mi, które operują wskaźnikami, a nie opisem. Gospodarka leśna postrzegana jako dział gospodarki użytkujący lasy, a więc wycinający drzewa (jakiegokolwiek byłoby racjonalne do tego przesłanki) nie przebijaje się przez frazeologię ochrony przyrody, która oddziałuje na sferę emocjonalną człowieka, postulując opiekę i ochronę zagrożonych roślin i bezbronnych zwierząt.

W teorii leśnictwa rekreacja i turystyka kwalifikowane są jako funkcje społeczne, infrastrukturalne lub niematerialne. Funkcje te przestają być jednak, niematerialne dla instytucji i organizacji zajmujących się leśną turystyką i wypoczynkiem czy organizacją polowań. Instytucje te przechwytyją koszty zagospodarowania ponoszone przez leśnictwo i czynią z nich źródło własnego dochodu. Warunkiem trwałego i zrównoważonego leśnictwa jest zatem urynkowanie funkcji infrastrukturalnych lasów.

Aby wzmocnić rangę ekonomiczną leśnictwa względem innych sektorów, potrzebne jest silne poparcie polityczne. W Polsce budowa silnej pozycji leśnictwa w rządzie nie może odbywać się na płaszczyźnie ekonomicznej, bo w relacji do innych sektorów i branż jest to argumentacja niezwykle słaba. Taką płaszczyzną powinna być wartość społeczna i wartość środowiskowa lasów. Potrzebne jest do tego poszerzenie bazy politycznej i społecznej leśnictwa.

Leśnicy nie powinni przekonywać samych siebie o wielofunkcyjności, środowiskowej ważności, wartościach społecznych, kulturowych, duchowych, o wartościach obiektywnych lasu. Muszą o tym przekonać tych, którzy las w różnej postaci użytkują, którzy tworzą prawo i decydują o pozycji leśnictwa pośród innych branż, muszą o tym przekonać parlament i rząd.

Okazuje się bowiem, że największym zagrożeniem gospodarki leśnej w jej obecnym kształcie jest nietrwałość polityki państwa wobec lasów państwowych. Istniejący dokument pod nazwą „Polityka leśna państwa” okazuje się mało skuteczną barierą dla koncepcji prywatyzacji, komercjalizacji, polityki fiskalnej, dla stosowanych wobec lasów procedur zamówień publicznych, regulacji podatkowych, które przez niewiedzę twórców prawa ignorują specyfikę gospodarstwa leśnego, stwarzając realne zagrożenia dla dobralaśców i trwałości gospodarki leśnej. Kiedy pojawia się „zagrożenie polityczne”, okazuje się, że polityka leśna państwa nie istnieje – leśnicy uciekają się do zbierania podpisów, pisania listów

protestacyjnych i memoriałów (dotychczas, w miarę skutecznie).

Zagrożenia jednak pojawiają się regularnie, w rytm zmieniających się koalicji i koncepcji gospodarczych. Istniejąca polityka leśna nie chroni przed nimi ani państwowych lasów, ani państwowego leśnictwa. Potrzebna jest polityka leśna uzgodniona rzeczywiście na poziomie państwa, a więc narodu, niezależna od opcji politycznych, tak jak lasy - apolityczna.

Na takich zasadach należałoby budować i takie przesłanie powinien nieść w sobie opracowywany właśnie „Narodowy program leśny”. Nie powinien on mieć charakteru kolejnej strategii rozwoju Lasów Państwowych.

Jego istotą powinna się stać wizja państwowej i prywatnej gospodarki leśnej w Polsce w dającej się przewidzieć perspektywie.

Wizja, która sytuowałaby lasy i leśnictwo w gospodarce narodowej, a w strukturach władzy państwowej nadałaby im rangę stosowną do zarządzanego majątku, która w rachunkach narodowych pomogłaby odzyskać tracone na rzecz innych użytkowników wartości zewnętrzne, a w społecznej świadomości utrwaliłaby cenę, jaką należy płacić za ochronę warunków życia materialnego i duchowego.

Wizja, która integrowałaby pojęcie ochrony i użytkowania lasu/przyrody w różnych skalach przestrzeni i czasu, dochodząc, przez zróżnicowane zagospodarowanie, do trwałości i równowagi.

Wizja, która z jedności funkcji lasu wyprowadzi konieczność zachowania jedności zarządzania lasami, zdejmie z Lasów Państwowych odium monopolisty i wyznaczy właściwe miejsce w strukturze resortów.

Chodzi o wizję akceptowaną przez społeczeństwo i przyjętą przez wszystkie siły polityczne. Wymaga to regulacji na szczeblu organów ustawodawczych, regulacji które obowiązywałyby wszystkie rządy i opcje polityczne obecne i przyszłe. A zatem regulacji rozstrzyganych poza organizacją gospodarczą Lasy Państwowe.

Do tego właśnie powinien posłużyć „Narodowy program leśny”, istotnie angażujący przedstawicieli narodu zarówno w fazie tworzenia, realizacji, jak i kontroli.

Najważniejszym, w gruncie rzeczy, kryterium trwałości lasów i zrównoważonej gospodarki leśnej jest trwałość polityki państwa w stosunku do lasów, a wskaźnikiem – społeczna nad nią kontrola.

O leśnictwie trwałym i zrównoważonym. W poszukiwaniu definicji i miar, Kazimierz Rykowski, CILP Wwa 2006, s. 146-152.

b. w gospodarce leśnej

Świat, Europa, również Polska, ma do czynienia z dwoma sprzecznymi zjawiskami: z jednej strony nadochodzi nowa epoka drewna - ekologicznego surowca dobrego na wszystko (patrz: biomasa drzewna jako źródło energii i substytut energochłonnych materiałów), z drugiej - rosnącą tęsknotą człowieka za dziką przyrodą i naciskiem na tworzenie nowych obszarów chronionych.

Może to być konflikt wyniszczający zarówno "Leśników", jak i "Ekologów".

Ale może być to konflikt pozorny i źródło niebywałego postępu. Pod jednym wszak warunkiem, że obydwie sfery działalności będą pod jednym zarządem, a obok koncepcji lasu wielofunkcyjnego właściwie zostanie odczytana i zastosowana koncepcja wielofunkcyjnego leśnictwa.

Bo "straty" z tytułu ochrony w jednym miejscu mogą być rekompensowane zwiększonym użytkowaniem w innym; bo podniesienie reżimu ochronnego i zwiększenie obszaru chronionego w jednym miejscu jest możliwe dzięki produkcji i zwiększonemu zatrudnieniu w innym.

Taki jest mechanizm równoważenia rozwoju i trwałej ochrony. Taki jest sens leśnictwa wielofunkcyjnego.

Pojęcie i zadania wielofunkcyjnej gospodarki leśnej, Kazimierz Rykowski, w: Leśnictwo wielofunkcyjne - stan obecny i przyszły, Zimowa Szkoła Leśna przy IBL, Sękocin Stary 17-19.03.2009, s. 27.

Wdrażanie nowych metod, technik i inteligentnych technologii w leśnictwie i drzewnictwie, zwiększenie produkcji, wykorzystanie drewna do celów energetycznych, kreowanie nowych miejsc pracy w regionach nieurbanizowanych to również wyzwanie współczesnego leśnictwa. Olbrzymią rolę w spełnianiu tej misji mają badania naukowe ukierunkowane na możliwości intensyfikacji produkcji oraz wzrost stabilności ekosystemów leśnych, kompleksową poprawę bilansu wodnego na terenach leśnych i polnych, stały monitoring wielkości, struktury i stanu zdrowotnego zasobów drzewnych, a także badania różnorodności i bogactwa zbiorowisk leśnych.

Nowa strategia europejska nie pozostawia złudzeń co do charakteru leśnictwa: *jest to*

umiejętność produkcji dużych ilości drewna (Klocek 2008). Nadchodzący renesans leśnictwa już wkrótce stanie się faktem. Nie wstydzmy się prowadzenia racjonalnej gospodarki leśnej.

Znaczenie oraz kierunki i problemy rozwoju funkcji produkcyjnych gospodarki leśnej w PGL LP, Wojciech Fonder, w: *Leśnictwo wielofunkcyjne - stan obecny i przyszły*, Zimowa Szkoła Leśna przy IBL, Sękocin Stary 17-19.03.2009, s. 47.

Potrzebny jest rozwój badań nad przyszłymi potrzebami i oczekiwaniami społecznymi co do funkcji ochronnych lasów, w szczególności z zakresu nauk społecznych i ekonomicznych. Należy intensywnie zabiegać o szukanie sojuszników i dążyć do powszechnej współpracy różnych instytucji, komitetów naukowych Polskiej Akademii Nauk, towarzystw naukowych, ruchów i organizacji ekologicznych na rzecz ochrony leśnej przyrody.

W miejsce konfliktów, uprzedzeń, emocjonalnych dyskusji jest potrzebny dialog i współpraca oraz utworzenie koalicji jak najszerszych kręgów społecznych dla dobra kraju i ochrony ojczystej przyrody.

Istnieje potrzeba przygotowania leśnego-resortowego i regionalnych programów foresight.

Znaczenie oraz kierunki i problemy rozwoju funkcji ochronnych gospodarki leśnej, Andrzej Grzywacz, w: *Leśnictwo wielofunkcyjne - stan obecny i przyszły*, Zimowa Szkoła Leśna przy IBL, Sękocin Stary 17-19.03.2009, s. 67.

Przyszłość gospodarki leśnej w Polsce, a zapewne i w całej Unii Europejskiej będą kształtowały zależne od wielu czynników potrzeby społeczne (popyt) na poszczególne funkcje lasu, ich podaż wraz z prawnymi i ekonomicznymi (ceny, koszty, źródła i metody finansowania) regulatorami świadczenia tych funkcji. Przybliżonego wyobrażenia o oczekiwanym kształtowaniu się powyższych czynników dostarczają zacerpnięte z różnych źródeł opinie, poglądy i sądy w zakresie ważniejszych funkcji lasu.

Przewidywane zmiany klimatu i towarzyszące im zjawiska kłęskowe w lasach spowodowały, że niezmiernie pilną kwestią stała się przebudowa drzewostanów iglastych na wysokowartościowe, o dużej tolerancji na zmiany temperatury i wilgotności - liściaste. Wymaga to jednak opracowania nowych metod ich zagospodarowania, zwiększających wydajność pracy oraz jakość produkowanego drewna, a zarazem obniżających koszty jego produkcji. Powinno to zahamować dalszy spadek dochodów gospodarki leśnej oraz zwiększyć jej konkurencyjność na globalnym rynku drewna.

Dylematy gospodarze lasu wielofunkcyjnego, Andrzej Klocek, w:

Leśnictwo wielofunkcyjne - stan obecny i przyszły, Zimowa Szkoła Leśna przy IBL, Sękocin Stary 17-19.03.2009, s. 107.

Certyfikacja drewna też jest procesem, któremu poddaje się coraz większa ilość państw i gospodarstw leśnych. procesem, od którego - jak się wydaje - nie ma odwrotu. Wpływ certyfikacji na funkcjonowanie polskiego leśnictwa wydaje się być większy niż pierwotnie przypuszczano, powoduje bowiem zmiany na poziomie wykonawczym. Zmusza również do ewolucji na poziomie zarządczym i politycznym, będąc katalizatorem zmian w obowiązujących instrukcjach i zasadach leśnych.

Kierunki i problemy polityki leśnej państwa, Janusz Zalewski, w: *Leśnictwo wielofunkcyjne - stan obecny i przyszły*, Zimowa Szkoła Leśna przy IBL, Sękocin Stary 17-19.03.2009, s. 116-117.

Liczne, do dzisiaj nie rozwiązane nie tylko w Polsce, problemy związane z publicznymi funkcjami gospodarki leśnej, przy rosnącym znaczeniu społecznym tego rodzaju świadczeń, są potęgowane w przypadku Państwowego Gospodarstwa Leśnego Lasy Państwowe, istniejącymi uwarunkowaniami prawnymi (PGL LP zarządza własnością Skarbu Państwa). Organizacja gospodarcza, jaką są Lasy Państwowe, musi zgodnie z zapisami ustawowymi realizować wiele różnorodnych celów, dbając przy tym o zachowanie równowagi ekonomicznej gospodarki leśnej, która gwarantuje nie tylko utrzymanie dobrze zorganizowanej służby leśnej, ale również determinuje pożądany przez społeczeństwo poziom realizacji nierynkowych świadczeń gospodarstwa leśnego. Jest to trudne zadanie, jeśli weźmiemy pod uwagę fakt, że ludzie, którzy tak chętnie zwracają uwagę na zadania ochronne, ekologiczne i świadczenia społeczne gospodarki leśnej i lasu, jeszcze głośniejsze protestują w przypadku jakiegokolwiek wzrostu cen drewna.

W najbliższej przyszłości gospodarka leśna nie może liczyć na powszechne urynkowanie świadczonych publicznych funkcji. Jest to nie możliwe nie tylko z powodów prawnych czy politycznych, ale również ograniczeń technicznych i organizacyjnych. Wydaje się, że spośród wielu różnorodnych tego rodzaju funkcji, najszybciej oraz w najszerszym zakresie może być częściowo urynkowana funkcja wodochronna oraz rekreacyjna. Przy czym takie rozwiązania będą miały charakter instytucjonalny i będą się opierały na dobrowolnych umowach między podmiotami gospodarczymi i publicznymi a

gospodarstwem leśnym.

Do czasu powszechnego przyjęcia takich rozwiązań, gospodarka leśna powinna w jak największym zakresie wykorzystać wyniki badania opinii społecznej w zakresie oceny oraz wyceny wybranych publicznych funkcji, dla kreowania pozytywnego wizerunku prowadzonych działań gospodarczych. Z pewnością w wielu przypadkach zaplanowane kampanie społeczne przyniosą pozytywne wyniki, choćby w zakresie pełnej społecznej akceptacji wzrostu cen drewna, który jest wymuszony nie tylko wzrostem kosztów realizacji zadań gospodarczych związanych z produkcją surowca drzewnego, ale również wzrostem zakresu realizowanych zadań publicznych.

Za najpilniejsze zadanie w tym zakresie należy uznać przede wszystkim opracowanie akceptowanych i możliwych do zastosowania w praktyce metod wyceny wartości ekonomicznej najważniejszych publicznych funkcji gospodarki leśnej oraz modyfikację jej rachunku ekonomicznego, który pozwoli jednoznacznie i dokładnie identyfikować koszty związane ze świadczeniem tych funkcji. Jest to punkt wyjścia dla podjęcia prób częściowego ich urynkwienia poprzez wskazanie roli i znaczenia nierynkowych dóbr i usług w działalności niektórych podmiotów gospodarczych (tury styka) oraz podmiotów publicznych (gmin).

Znaczenie, problemy oraz kierunki rozwoju publicznych funkcji gospodarki leśnej kierunki rozwoju, Piotr Gołos, w: Leśnictwo wielofunkcyjne - stan obecny i przyszły, Zimowa Szkoła Leśna przy IBL, Sękocin Stary 17-19.03.2009, s. 79.

c. w zarządzaniu organizacją leśną

5. Zarządzanie PGL LP na tle omawianej koncepcji

Analizując oficjalną stronę internetową Państwowego Gospodarstwa Leśnego Lasy Państwowe, trudno nie odnieść wrażenia, że niezmiennosc struktury organizacyjnej, stanowią powód dumy Lasów Państwowych. Przywiązanie do tradycji, specyficzna kultura organizacji, służby mundurowe, towarzysząca temu hierarchiczność i „dryl wojskowy”, mają w sobie wiele pozytywnych, sentymentalnych cech, które trudno spotkać w innych współczesnych organizacjach.

6. Naturalna „procesowość” gospodarki leśnej, kontra funkcjonalne zarządzanie.

Leśnik doskonale zdaje sobie sprawę, że wkraczając z działaniem „w las” narusza naturalną równowagę, jaka zachodzi w tym ekosystemie. Wie również, że efekty jego działania, rzutują na realizację głównych celów gospodarki leśnej, określonych w art. 7 ustawy o lasach tj. zachowania lasów, ich korzystnego wpływu otoczenie oraz na równowagę przyrodniczą, ochrony lasów w tym zachowania ich różnorodności, walorów krajobrazowych, oraz ochrony gleb, wód itd.,

Obecny system zarządzania bazujący na specjalizacji funkcjonalnej poszczególnych komórek i stanowisk pracy kreuje wycinkowość spojrzenia poszczególnych pracowników PGL LP. Sytuacja taka, gdy w zależności od pozycji lub determinacji specjalisty zajmującego się danym zagadnieniem dochodzi do zmiany hierarchii celów, ich kolizji itp., powoduje że odpowiadający za gospodarkę leśną na powierzonym terenie leśniczowie poddawani są presji. W efekcie i tak co by nie zrobili to i tak, w oczach rywalizujących ze sobą specjalistów (niechętnie widzących wzajemne zależności gospodarki leśnej) jest źle.

Zdając sobie sprawę z potencjalnego wpływu leśniczych na efektywność nadleśnictwa, obecne relacje pomiędzy leśniczymi a biurem nadleśnictwa należy uznać za wielce niewłaściwe. A decyduje o tym, w przeważającym udziale, brak właściwych proporcji, partnerstwa, odpowiedzialności, itd. Jeśli uwzględni się w tych relacjach dodatkowo klienta, będącego nadrzędnym celem każdej (w tym naszej) organizacji, to skala komplikacji wzrasta w sposób geometryczny.

Dlatego też należałoby przededefiniować kompetencje leśniczych. Konieczne jest delegowanie uprawnień, zwiększenie ich samodzielności i odpowiedzialności, a także uczynienie z nich równoprawnych partnerów, mających realny wpływ na organizację prac wykonywanych na terenie swojego leśnictwa. Nastawienie kontrolne powinno być zastąpione podejściem controllingowym. Wyznaczać cele do osiągnięcia, i systematycznie rozliczać z ich realizacji.

7. Potencjalne korzyści. zastosowania reengineeringu oraz ewentualne obszary.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że obecny stopień zaawansowania technologii informatycznych, w tym rozwiązania zastosowane w PGL LP umożliwiają wdrożenie zarządzania procesami, wymaga tylko odpowiedniej otwartości, wizji i umiejętności dostrzegania przyszłych efektów, na tle kosztów zaniechania działań.

Czy nie nadszedł czas na radykalne zmiany w Lasach Państwowych? Możliwość wykorzystania koncepcji reengineeringu w PGL LP (cz. II), Jerzy Mrówka, Przegląd Leśniczy 1.2009, s.9-11.

Nawiasem mówiąc, sądzę, że warto ten fakt częściej uświadamiać kadrze kierowniczej jednostek Lasów Państwowych. Jesteśmy zarządcą, administratorem a nie właścicielem - zarówno dóbr, jak i pracujących tutaj ludzi.

W niektórych jednostkach zdarzały się i wciąż zdarzają konflikty, nieporozumienia one wynikają bardziej z charakterów ludzkich niż z systemu.

Wydaje mi się, że w tej sferze nadal wykazujemy pewną słabość polegającą na tym, że nie zawsze potrafimy w porę i na czas wyeliminować to, co w sposób nieuzasadniony, woluntarystyczny daje dyskomfort w pracy niektórym załóg i jednostek. Wykształcenie, nawet najlepsze, nie jest tożsame z kulturą osobistą. Myślę, że tym, czego nam potrzeba, to kształtowanie kultury życia codziennego.

Radość, lecz nie euforia, - rozmowa z dr. inż. Kazimierzem Szablą - dyrektorem Regionalnej Dyrekcji LP w Katowicach, Trybuna Leśnika, 12.2009, s. 3-4.

Filozofia i strategia działania firmy

„Jeżeli nie wiesz, dokąd płyniesz, żaden wiatr nie jest pomyślny.” (Seneka)

Jakie są cele i strategia działania naszego gospodarstwa leśnego? Dlaczego do dzisiaj firma o blisko 100-letniej tradycji nie wypracowała syntetycznego dokumentu zawierającego jasne, precyzyjne i znane wszystkim założenia, dotyczące własnego rozwoju w perspektywie średnio- i długookresowej? Czy brak takiego dokumentu może świadczyć o tym, że naszym decydom brakuje pomysłów na kierowanie organizacją takiego formatu? A może nie są wobec nas do końca szczerzy? Jeżeli tak, to dlaczego?

W tym kontekście docierające do naszego środowiska od pewnego czasu pogłoski, że formuła funkcjonowania PGL LP ulega wyczerpaniu, że naturalną wręcz koniecznością staje się obecnie komercjalizacja a może nawet prywatyzacja LP, w konfrontacji z innymi pogłoskami, mówiącymi o tym, że część pracowników LP robi (a może już zrobiła?) kursy dla członków zarządów i rad nadzorczych spółek Skarbu Państwa - nabierają nowego wymiaru, pogłębiając zaniepokojenie i dezorientację w środowisku leśników.

Budowanie wewnętrznej harmonii

Warunkiem wewnętrznej harmonii jest rzetelna i konsekwentna realizacja celów i strategii działania firmy na gruncie dobrze zorganizowanej gospodarki i społeczeństwa. Niestety, nie mając wypracowanego celu i strategii, nie mamy co realizować. Dodatkowo nie służą budowaniu wewnętrznej harmonii zmiany kadrowe na kluczowych stanowiskach kierowniczych, bez podania uzasadnienia lub z enigmatycznym uzasadnieniem typu „straciłem zaufanie”, wywołujące wśród zatrudnionych niepotrzebne wątpliwości i kontrowersje, Tylko transparentność decyzji wpływa na budowanie zaufania i respektu.

Należy dodać, że funkcjonujący ciągle w Lasach sposób zawierania stosunku pracy przez powołanie jest tak archaiczny, że aż niedorzeczny i szkodliwy. Jest ewidentną i bardzo skuteczną formą podporządkowywania ludzi. W moim przekonaniu jest jednym z podstawowych elementów ograniczających rozwój naszej firmy oraz potęgującym jej podatność na wpływy polityczne. Daje również prawie nieograniczoną możliwość rozkoszowania się władzą, bez względu na koszty ludzkie, społeczne i gospodarcze.

W tym kontekście słowo służba nabiera zupełnie innego znaczenia, niekoniecznie zbieżnego z założeniami ustawodawcy. Moja drobna dygresja: o klasie człowieka decyduje to, co robi, kiedy zrobić może wszystko a jedynymi ograniczeniami są ograniczenia natury etycznej.

Grzegorz Lisiak, Odpowiedzialność społeczna biznesu. Mój głos w kwestii..., Trybuna leśnika, 3.2010, s. 18.

d. w ochronie przyrody i Naturze 2000

Lasy Państwowe, ze swoimi dobrze zorganizowanymi jednostkami obejmującymi wszystkie obszary Natura 2000 położone na terenach leśnych, są w sposób oczywisty najbardziej odpowiednie dla objęcia nadzoru nad siecią. Realizując zatwierdzone przez ministra środowiska plany ochrony, lub wprowadzone przez regionalnego dyrektora ochrony środowiska plany zadań ochronnych dadzą gwarancję prawidłowego i co ważniejsze, skutecznego nadzoru. Takiej gwarancji nie daje i dać nie może nadzór pełniony przez dyrektora parku narodowego, który powinien ograniczyć się w swoich działaniach jedynie do terytorium parku.

Mamy dzisiaj sytuację, w której leśnictwo, świadome wielu zagrożeń i nie potrafiące określić swojej przyszłej roli, a również i przyszłych zadań, staje wobec stale rosnącego w siłę ruchu ochrony przyrody. To nie tylko polski, ale także europejski fenomen, to zmiana priorytetów, polegająca na zastąpieniu w przyszłości zasady zrównoważonego rozwoju zasadą dominacji celów ochrony przyrody nad celami rozwoju gospodarczego. Nie oceniając możliwości realizacji takiego scenariusza, trzeba zdać sobie sprawę z dzisiejszej słabości leśnictwa europejskiego, słabości finansowej /w Polsce jeszcze nieodczuwalnej/, słabości politycznej, wynikającej z nikłego udziału leśnictwa w tworzeniu PKB i w końcu z braku wsparcia przez słabnące nauki leśne. Jeżeli dodamy do tego małą znajomość leśnictwa i małą akceptację społeczną /bardziej dotyczy to Europy niż Polski/, to jawi się nam niezbyt optymistyczny obraz przyszłości leśnictwa zdominowanego przez ochronę przyrody i widzianego jedynie jako przeszkodę w jej funkcjonowaniu.

Tak jednak nie jest i na pewno być nie musi. Należy wypracować nie zasady koegzystencji, ale zasady funkcjonowania leśnictwa w świecie gdzie nakazy ochrony przyrody są decydujące, nawet tam, gdzie nie ustalono obszarów ochrony, bo taka jest wykładnia obowiązującego prawa. Leśnictwo nie odzyska już inicjatywy i nie będzie pełnić takiej roli, jaką miało w początkach XX wieku, kiedy leśnicy byli awangardą ochrony przyrody. Dzisiaj to społeczeństwo, poprzez organizacje pozarządowe, naukowcy i politycy kształtują zasady ochrony przyrody. Leśnictwo musi w tej debacie uczestniczyć aktywnie, na prawach ważnego, ale nie jedynego uczestnika dyskusji i wykonawcy przyjętych nie tylko przez leśników rozwiązań. To trudna ale chyba jedynie możliwa droga.

Ochrona przyrody a leśnictwo - wczoraj, dziś, jutro, Janusz Zaleski, PTL Gorzów Wielkop. 2009, s. 5-14.

* Czy widzi Pan miejsce na twórcze włączenie się leśników we wdrażanie Natury 2000?

- To miejsce jest i było od początku, choć 4-5 lat temu leśnicy woleli kontestować niż uczestniczyć we wdrażaniu programu. To miejsce stworzono również przed ponad rokiem w Wojewódzkich Zespołach Realizacyjnych, przygotowujących kształt Natury 2000 w Polsce. Tam powinni znaleźć się leśnicy, ale z tego, co wiem, nie we wszystkich byli, a jeśli byli, to raczej milczeli. Stracili więc okazję, by aktywnie prezentować własne poglądy i proponować rozwiązania.

Miejsce jest również teraz, przy tworzeniu planów ochrony. Przy konsultacji każdego powinien znaleźć się leśnik. Dodajmy, że dyrektorzy regionalni LP uzgadniają plany ochrony. Podkreślę - uzgadniają, a nie wyłącznie opiniują. Jest to kolejny element, w którym leśnicy powinni twórczo włączyć się we wdrażanie Natury 2000. To uczestnictwo może być bardzo ważne, bo istnieje wiele grup społecznych, które będą forsować rozwiązania ekstremalne. Wyważone i mocno podparte merytorycznie stanowisko leśników może przyczynić się do podniesienia jakości planów ochrony. Tej okazji leśnicy nie powinni przespać.

Natura 2000 zmusza do zmian, z Januszem Zaleskim rozm. Wojciech Sobociński, Las Polski 15-16.2009, s. 8-11.

Nowe wymagania, jakie społeczeństwo postawiło przed leśnictwem, zwłaszcza w zakresie zadań ochrony przyrody i usług turystyczno-rekreacyjnych. brak harmonii między zadaniami leśnictwa a ich podstawami materialnymi, brak umocowania tematycznego nauk leśnych wobec wielkiej nauki. zarysowujący się konflikt funkcji lasu, wywołały wrażenie upadku leśnictwa i doprowadziły do nie rzadko desperackich decyzji, np. w szkolnictwie wyższym, polegających na odchodzeniu od ogólnego profilu leśnego na rzecz wąskich, a przynależnych do innych nauk specjalizacji. Wskazuje to na wyczerpanie się dotychczasowych paradygmatów w naukach leśnych. mimo skierowania gospodarki leśnej po roku 1992 na tory wielofunkcyjności. Lasy będą jednak istnieć i będą mieć swoich zarządców. których należy uzbroić w wiedzę stosowną do nowych wyzwań postawionych przed leśnictwem Nowe zaś wyzwania wymagają nowych definicji, po pierwsze samego leśnictwa, po drugie jego części składowych. Stąd potrzeba wyróżnienia hylozoologii jako nadrzędnej idei leśnictwa wielofunkcyjnego oraz odróżniania ochrony ekosystemów od tradycyjnej ochrony lasu czyli ochrony drzewostanów. Kwestią otwartą, wartą dyskusji. jest to, czy te dwa kierunki powinny być zintegrowane przedmiotowo i organizacyjnie, czy mają kształtować swą problematykę i działalność odrębnie w ramach zasad hylozoologii.

Różnica między nimi sprowadza się głównie do tego, że ochrona ekosystemów sprzyja wielkoobszarowej ochronie przyrody, natomiast nie koniecznie i nie zawsze sprzyjają temu metody ochrony lasu.

Tradycyjna ochrona lasu w konfrontacji z leśnictwem wielofunkcyjnym, Andrzej Szujewski w: Leśnictwo wielofunkcyjne - stan obecny i przyszły, Zimowa Szkoła Leśna przy IBL, Sękocin Stary 17-19.03.2009, s. 199.

* Jest wyjście z tej sytuacji?

- Przez ostatnie lata tłumaczono leśnikom, że nie na powodu do obaw, że już wkrótce dowiedzą się na czym właściwie i konkretnie ma polegać Natura 2000 w gospodarstwie leśnym. Nie dowiedzieli się i coraz bardziej wątpię, czy się dowiedzą. Uważam zatem, że leśnicy, naukowcy i praktycy powinni przestać czekać, aż z owej mgły wyłonią się konkrety. Powinni przedstawić własny pakiet rozwiązań służących wdrażaniu sieci Natura 2000 na terenach leśnych, uwzględniający zarówno uwarunkowania płynące z dyrektyw unijnych, jak i oczekiwania nowej struktury w dziedzinie ochrony środowiska.

Niepewność musi sięgać samego dna zagadnienia, skoro wciąż żywe są ciągoty do zwiększaniepowierzchni objętych siecią Natura 2000. Jedni twierdzą, że ostatecznie zatwierdzone przez rząd 142 obszary ptasie i 817 obszarów siedliskowych to aż nadto. Ale wciąż są tacy, którzy uważają, że sieć powinna objąć dodatkowe obszary. Jak słyszymy, tzw. wojujący ekolodzy budują kolejną Shadow List.

Sytuację, w której obywatele jakiegoś kraju na zewnątrz, na arenie międzynarodowej, dezawuuują politykę własnego rządu, wysyłając - za plecami ministra środowiska, za plecami rządu - jakiś własny dokument (np. Shadow List) nie zawaham się nazwać skandalem. Niektórym wydaje się, że wystarczy chcieć i obwieszczać to dostatecznie donośnym krzykiem. Otóż, nie wystarczy. Trzeba odpowiedzialnie mierzyć siły na zamiary, przyjmować standardy, na które realnie nas stać. Za dużo w tym polityki, za mało autentycznej troski o wspólną sprawę, dobro ojczystej przyrody.

Mamy zadziwiająco skutki nonszalancji w stanowieniu prawa. Na przykład, w myśl obecnie obowiązujących przepisów, dyrektor parku narodowego, tylko dlatego, że park jest częścią obszaru zakwalifikowanego do sieci Natura 2000. sprawuje nadzór nad całością obszaru „naturowego”. A to oznacza w praktyce, że dyrektorzy parków narodowych formalnie mają pod swoim nadzorem obszary nawet kilkudziesięciokrotnie przewyższające powierzchnie zarządzanych przez nich parków. Dla przykładu, dyrektor Słowińskiego Parku Narodowego ma swych rękach nadzór nad całym wybrzeżem Bałtyku. Setki tysięcy hektarów lasów zarządzanych przez LP znalazły się pod takim nadzorem. A przecież dyrektorzy parków nic mają do tego ani odpowiednich zasobów finansowych, ani środków technicznych i organizacyjnych, ani kadry. Niektórzy są wręcz przerażeni. Okazało się też, że z powodu braków kadrowych nowe struktury ochrony środowiska zaczęły przejmować pracowników np. parków krajobrazowych. Obrazowo i dosadnie określił to prof. Romuald Olaczek na jednym z posiedzeń Państwowej Rady Ochrony Przyrody: obcięto lewą rękę, by dosztukować prawą. Nie można budować czegoś nowego kosztem psucia starego i dezorganizacji działalności parków narodowych, rezerwatów, parków krajobrazowych, obszarów chronionego krajobrazu itd.

Mówiliśmy o tych sprawach 16-18 września ub. r. na 109. zjeździe delegatów PTL w Gorzowie Wlkp. Znalazły one wyraz w zjazdowej uchwale. Rzecz znamienita, mimo wielokrotnie powtarzanego zaproszenia ze strony PTL, nie przyjechał do Gorzowa generalny dyrektor Ochrony Środowiska, ani żaden z jego urzędników. Nie muszę chyba mówić, jak uczestnicy zjazdu komentowali tę nieobecność.

* Jakie przesłanki spowodowały, pana zdaniem, że w Polsce Natura 2000 przyjęła postać projektu z gatunku green field, budowanego od podstaw, bez oglądania się na dotychczasowy, niekiedy bardzo bogaty, dorobek innych, np. leśników?

- Myślę, że taki wybór postępowania nie ma żadnego uzasadnienia merytorycznego, a jest głównie przejawem dążenia do zawłaszczenia potencjalnego sukcesu, na który i tak złoży się przecież praca wielu pokoleń, zwłaszcza leśników, w tym pracowników Lasów Państwowych.

Wspólnej sprawie, jaką jest ochrona ojczystej przyrody, zaszkodziła już atmosfera pierwszych „przymiarek” do wdrażania sieci Natura 2000. Na wspomnianym gorzowskim zjeździe PTL Janusz Zaleski podsekretarz stanu w MS przypomniał, że pierwszym społecznym konsultacjom w 2004 r., kiedy to przedstawiano samorządom i leśnikom projekt sieci, zwykle towarzyszył komentarz ex cathedra: macie to przyjąć! W efekcie konsultacje trwające od 2004 r. skończyły się wyrażeniem negatywnej opinii dla sieci Natura 2000 przez 95 proc. z 1500 samorządów gminnych. Podobnie było w zeszłym roku, gdy konsultowano ostatnie, dodatkowe obszary „naturowe”. Nie tylko leśników do żywego dotyka arogancja władzy.

Nie trzeba być wytrawnym socjotechnikiem, by zauważyć, że próby rozwiązań siłowych wiodą często do przyjmowania postaw kontestacyjnych. I tak się też dzieje. Leśnicy mają poważne powody, by podchodzić do rzeczy, jak do przysłowiowego jeża. Konkreatów wciąż niewiele, uzasadnione są obawy o

wzrost kosztów gospodarowania (w tym gospodarki leśnej), z drugiej zaś strony rysuje się perspektywa spadku dochodów, wynikająca z wyznaczania obszarów chronionych. A przecież, zgodnie z „leśnym” prawodawstwem, w tym fundamentalną ustawą o lasach z 1991 r. (z późniejszymi nowelizacjami), to nie kto inny, jak leśnicy odpowiadają za stan zielonego majątku Skarbu Państwa i ekonomiczną stronę gospodarowania w lesie. Wolni od tego rodzaju zmartwień czują się liczni ekolodzy, którzy forsując swoje pomysły, nawet najbardziej skrajne, wydają się najzupełniej nie zaprzętać sobie głowy rachunkiem kosztów (finansowych, rzeczowych, kadrowych), nakładami na wdrożenie, a potem na utrzymanie sieci Natura 2000 itd. Niestety, tego ekonomicznego myślenia brakuje mi również w wizjach GDOŚ. Nie do przyjęcia jest natomiast sytuacja, w której kto inny miałby podejmować decyzje, a kto innym miałby ponosić koszty ich realizacji, a następnie odpowiedzialność za te decyzje - nie tylko moralną, ale również najzupełniej przyziemną, materialną i prawną.

Nie wystarczy chcieć. Z profesorem Andrzejem Grzywaczem, przewodniczącym Polskiego Towarzystwa Leśnego, długoletnim pracownikiem naukowym Wydziału Leśnego SGGW rozmawia Krzysztof Fronczak, Przyroda Polska, 2.2010, s. 3-5.

e. w "wizji" leśnictwa i leśników

Odpowiadając na postawione wcześniej pytanie: „Jakie jest a jakie ma być polskie leśnictwo i polski las”, wykładowca stwierdził, że obecnie leśnictwo jest w trakcie ciągłych zmian dotyczących wszelkich aspektów gospodarki leśnej i organizacji leśnictwa; stara się dostosować do wymogów otoczenia społecznego, regionalnego i globalnego i „chce przetrwać, patrząc w przód i nie zapominając o wspaniałej przeszłości”.

W odniesieniu do pytania - „Czy leśników jeszcze potrzebują?” minister stwierdził, że można wymienić 200 funkcji lasu i tyle samo ról leśnictwa i leśników. Tak więc leśnik może być sługą, strażnikiem, reprezentantem, dostawcą, sprzedawcą, edukatorem, nauczycielem, hodowcą, ochroniarzem, obrońcą, realizatorem, zarządcą, wykonawcą, planistą, myśliwym, projektantem, budowniczym....

Biorąc pod uwagę przedstawione problemy należy uznać, że leśnictwo stanęło na rozdrożu, a zawód leśnika dotknął kryzys tożsamości, bo nie jest on już jedynym nosicielem prawdy leśnej.

Las musi jednak trwać, bo jest motorem rozwoju terenów wiejskich. Otwarte pozostaje jednak pytanie - jaką rolę napisze dla leśników społeczeństwo?

Przytaczając opinię swojego szefa, prof. Nowickiego prelegent powiedział, że „cywilizacja może się obyć bez drewna, ale nie może się obejść bez lasu” i dodał - od siebie „a las nie może, przynajmniej dzisiaj w Polsce, obyć się bez leśników”.

Leśnictwo stanęło na rozdrożu, a zawód leśnika dotknął kryzys tożsamości. Jakim wyzwaniem musi sprostać leśnictwo w XXI wieku?, Wykład wiceministra leśnictwa Janusza Zaleskiego w Poznaniu, Przegląd Leśniczy 1.2009, s. 4-5.

Pojawiła się też myśl o potrzebie unowocześnienia wizerunku leśnika. Kojarzony z duchem partyzancko-martyrologicznym, gajowym Maruchą i flintą na rzemieniu nie przystaje do tego, jak chcieliby być postrzegani leśnicy. Z pewnością odmienia go edukacja leśna, choć czy w jej efekcie obraz leśnika-miłośnika przyrody nie przysłania obrazu leśnika-gospodarza? Oba, zależnie od kontekstu, są ważne, ale wydaje się, że w sytuacjach, które na zebraniu ROLP definiowano jako zagrożenia dla leśnictwa, ten drugi musiałyby być bardziej wyrazisty.

Z reprzywatyzacją poszło łatwiej, Rafał Zubkiewicz, Las Polski, 21.2010, s. 2-21.

Tylko Lasy Państwowe, ze swoją dobrze funkcjonującą strukturą i zasobami finansowymi, zdolne są do realizacji zadań wynikających z planów ochrony sieci Natura 2000 - podkreślał Janusz Zaleski. Jednocześnie zwrócił uwagę na fakt, że leśnicy także muszą zmienić swój sposób myślenia. - Nowa rola leśnictwa musi kształtować się zgodnie z dobrze pojętą tradycją, ale też powinno ją charakteryzować nowoczesne, nieobciążone uprzedzeniami myślenie. - mówił. ./

- Istnieje potrzeba oszacowania kosztów wynikających z rosnących zadań leśnictwa. Bardzo ważne jest też wykształcenie oraz rozwój kadry leśnej, zajmującej się ochroną przyrody, tak by była ona partnerem do dyskusji dla środowisk zewnętrznych - uzasadniał minister Zaleski.

II sesja Zimowej Szkoły Leśnej, Katarzyna Bielawska, Głos Lasu 04.2010, s. 14-15.

- *Musimy w krótkim czasie zweryfikować polskie leśnictwo pod względem roli, jaką ma pełnić w*

Europie - mówił dalej dyr. M. Pigan. - Nie trzeba nadal samych siebie przekonywać, że polskie leśnictwo jest leśnictwem bardzo dobrym. Z powodu naszej bierności, jaka dzisiaj występuje na arenie międzynarodowej, ta pozycja może zostać utracona. Wielki dorobek wielu pokoleń może zostać przesunięty na drugi plan z uwagi na silne lobby środowisk pozaleśnych, które mają coraz większy udział w kształtowaniu prawa i podejmowaniu decyzji na poziomie europejskim.

W polskim leśnictwie np. funkcjonuje szereg bardzo istotnych elementów sformułowanych na bazie prawa międzynarodowego, jak chociażby definicja trwale zrównoważonej gospodarki leśnej, czy też wytyczne w zakresie prowadzenia gospodarki leśnej. Ale proszę zwrócić uwagę, że jeden z podstawowych zarzutów kierowanych pod adresem polskiego leśnictwa to ten, że brakuje nam koncepcji narodowego programu leśnego w warunkach europejskich. Jest to nieprawdą, próbujemy wykazać, że posiadamy leśną politykę państwa, że nasi poprzednicy mocno o to dbali i dokumenty te zostały opracowane na wysokim poziomie. Szkoda tylko, że podczas procesu negocjacyjnego, który przygotowywał przystąpienie naszego państwa do Unii Europejskiej, nie zostało to odpowiednio wyeksponowane i zapisane. W zakresie leśnictwa z pewnością popełniono wiele niedociągnięć, które mogą narazić nas na poważne konsekwencje.

Zbyt mało leśników pracuje we władzach unijnych. Jest wyzwaniem czasu, by wprowadzać do organizacji międzynarodowych przedstawicieli polskiego leśnictwa, którzy godnie i skutecznie reprezentowaliby jego interesy. Tu dyr. M. Pigan stawia przede wszystkim na aktywność młodych.

- Zdaję sobie sprawę, że bez doświadczenia nie da się w leśnictwie funkcjonować, ale bardzo potrzebujemy ludzi młodych, dobrze wykształconych, znających biegle języki obce, ponieważ stworzyły się luki we współpracy międzynarodowej, które właśnie oni, i to jak najszybciej, powinni wypełnić.

Zaciskamy Pasa, E.Ś., Trybuna Leśnika 1.2009, s. 2.

Mylą się zatem ci, którzy chcieliby okopać się w leśnej twierdzy z poczuciem dobrze spełnianego obowiązku. Świat nie-leśny nie zrozumie leśników. Już dziś zresztą agresywny PR spowodował, że przynajmniej części społeczeństwa wmówiono, że Lasy Państwowe są monopolistyczną firmą o charakterze branżowym, która jest zajęta tylko swoimi, partykularnymi interesami. Leśnicy muszą współpracować z politykami. Powinni szerzej działać poza swoim środowiskiem na każdym szczeblu władzy - od lokalnej po parlamentarną.

A z Naturą 2000 trzeba nauczyć się żyć. Pozostawanie w opozycji nic nie da; może przynieść tylko szkody Lasom Państwowym.

Między drewnem a skowronkiem, Jacek Derek, Trybuna Leśnika. 10.2009, s. 3.

Budowanie zaufania i wiarygodności

Na zakończenie przytoczę znane słowa nieznanego mi autora, który powiedział, że organizacja Lasów Państwowych będzie istniała tak długo, jak długo sami leśnicy - mówiąc kolokwialnie - nie rozłożą jej na łopatki. Nastaly naprawdę dziwne czasy, w których takie słowa, jak: solidarność ludzka, zespołowe działanie, poczucie odpowiedzialności za losy firmy, mają problemy z przebicciem się na pierwszy, czyli sobie właściwy plan.

Narasta we mnie przekonanie, że za mało jest w naszej firmie działań mających na celu jej konsolidowanie. Za mało wzajemnego dialogu i zrozumienia. Natomiast za dużo jest zarządzeń i decyzji. Za dużo centralizacji władzy. Za dużo podziałów. Za dużo polityki przez małe i duże „p”. Marzę o czasach, kiedy o wartości i przydatności człowieka będą decydować wyłącznie jego pracowitość i uczciwość oraz posiadane zdolności. Natomiast bez znaczenia będą tzw. znajomości, plecy lub mocne łokcie. Jeżeli zachwiane zostaną dopuszczalne proporcje pomiędzy kompetencją a jej brakiem, przegramy na tym wszyscy.

Mimo tych wątpliwości wierzę jednak w wyjątkowość naszej grupy zawodowej. Wierzę w jej rozsądek i instynkt samozachowawczy. Mam nadzieję, że artykuł ten zachęci ludzi, którzy go przeczytają do małej refleksji nad sobą i do przeanalizowania sytuacji we własnej jednostce.

Problemy były, są i będą. Ważne jest, abyśmy ich sami sobie nie mnożyli a te, które są istotne nauczyli się wspólnie rozwiązywać.

Grzegorz Lisak, Odpowiedzialność społeczna biznesu. Mój głos w kwestii..., Trybuna Leśnika, 3.2010, s. 18.

Las jest organizmem wielofunkcyjnym. Tym samym leśnik musi być strażnikiem wielu jego ważnych funkcji jednocześnie. Niezależnie od swoich upodobań musi dostarczyć na rynek produkty leśne, głównie drewno. Pozyskanie tych produktów zawsze ma charakter inwazyjny, sprzeczny z funkcją

ochrony środowiska.

Leśnik powinien zatem godzić ze sobą dwie sprzeczności. Konsumenty drewna, rynek drzewny, domagają się - uruchamiając wszelkie możliwe naciski - stałego zwiększania dostaw drewna. Obrońcy środowiska z kolei czynią co tylko możliwe, by wyręby w lasach zmniejszyć aż do ich zaniechania. Gospodarowanie w lasach na cenzurowanym ?, Zbigniew Laurow, Głos Lasu, 02.2010, 15-17.

4. O potrzebie rządu w lasach (1778).

Rozdział III.

Pobudki do utrzymywania rządu w lasach, i rozmnożenia ich.

176. Lasy u nas, rzadko podobno gdzie wyjąwszy, prawdziwie tylko są dzikiemi knieiami: o! iak wiele w nich znalazłoby się mieysc, gdzie podobno ludzka noga nie powstała ! Przeciwnie w wielu mieyscach ftaią się one puftkami, gdzie ludzka ręka bez potrzebnego rządu i uwagi na przyszłość, hoynie wszystko wycięła i wyprowadziła. Właściciele bowiem lasów, są w tym mylnym mniemaniu i tak opacznie zaufani, że lasy są niewyczerpane źródła, z których bez żadnego względu zawsze czepać można, i które żadnego około siebie nie potrzebują ftarania. Zadziwią się podobno, gdy się tu przekonanemi obaczą, że lasy rządu i gospodarftwa potrzebują.

177. Ci zaś, którzy daru tego albo skąpo, albo wcale nie mają, radziby mieli, ale na głośne w cudzych Państwach zasiewanie lasów, zatykaią uszy. Podobno ich odstraszaają wielkie na to nakłady ? podobno długość czekania dorosłego drzewa? podobno inne iakie trudności ?

§. I. o Potrzebie rządu w Lasach.

178. Jak rola, tak lasy gospodarnego przemysłu być powinny zabawą: bezpiecznie bowiem przyznać można, że tak zboża iak drzewa, są najpotrzebniejsze płody ziemi dla ludzi: zasługuią więc na rząd rostopny, czułość i pilność. Kosztowniejsze sposoby użytkowania z drzewa są wprawdzie wiadome, iako się pod każdym rodzajem drzewa w Rozdziale drugim namieniło, i ieszcze w Rozdziale VII. opiszę: lecz ieszcze wiele w tej mierze zostaje do odkrycia !

179. Rzecz tedy tak użyteczną czy można zostawić bez rządu ? i czyby bez rządu trwale użyteczną być mogła ? około mniejszych daleko bagatel iak się troskliwie krzątamy ? tak wielką zaś rzecz przyrodzeniu tylko o pomoc wołającemu zostawiamy ? dla małych użytków ogordowych, i częstokroć dla samey tylko rozrywki, pieścisz się z roślinami w nich będącemi, i aby one rządnie utrzymywał, drogo trzymasz Ogrodnika; a głównie użytkuiące lasy, dla tego, że są lasy, opuszczasz bez starania ? Wszakże potrzeby pierwsze względy mieć powinny, a przy tych potem dopiero rozrywki; Dębinie więc, Sośninie et cetera: w lasach pierwsze należy mieysce, po tych dopiero owym zamorszczyznom w ogrodach. Nie godzien wielkiego daru, kto go przyzwoicie szacować nie umie: i nie wiem ktoby mię brylantem udarował, gdyby wiedział, że go zarowno z krzemieniem poważać będę.

180. Kto się zna na szacunku lasów, nie ubliża mu rządu, bo zna, że bez rządu trwałego użytku z nich mieć nie może. Jeżeli wycina, opatruie te mieysca zaroślami, któreby znowu kiedy dały co do wycinania. Jeżeli użytkuię, woli pożtkować mniej, a co rok i zawsze, niżeli iednego roku pięć razy więcej, a potem przez lat dwadzieścia, trzydzieści, lub daley, nic.

181. Wszakże szukać trwałości użytku, i wygodzenia na każdy czas potrzebom z lasow, nie tylko miłość własna, miłość ku Synom, Wnukom i innym następom, ale też i miłość Oyczyzny pobudza.

182. Jeżeli przyjemno jest użytkować tego roku będzie przyjemno użytkować i zawsze: i owszem przykszeysza iest gorycz po słodyczy: dziś zażywaiąc hukiem wszystkiego, wkrótce nie mieć nic, iest bardzo trwarda kość do strawienia.

183. Oglądaj się na twoich Synow, Wnukow et cetera: nie wielką podobno miłbyś ku nim miłość, gdybyś na siebie wszystko marnotrawnie obróciwszy, im pustki zostawił, i był im przyczyną z wielką trudnością w czasie starać się o to, cobyś z łatwością teraz mógł zostawić. Zastanowiłby się nad tym należało, co pewny Francuz w tey mierze pisze, ktorego słowa przewodzę, że *lasy są to gorszem, który nie łatwo ukradziony być może: są w Familiach źrzodłem, z którego Synowie wysokie dostojeństwa, Corki posagi et cetera: czerpać mogą.*

184. A daymy to, żeby naftępcy nie byli w tey liczbie, aby miłość ku nim tak miała być natężona, iak ku synom i t, d, ieszcze cię przecież ta przyrodzona obowiazue ustawa: czego sobie nie życzysz, nie życz drugiemu; i przeciwnym sposobem, czego sobie życzysz, życz i drugiemu. Czy miła tobie rzecz ieft, że o kilka, kilkanaście mil, z trudnością na potrzeby drzewo sprowadzać musisz? albo czy miłoby ci było, gdybyś był w tey konieczności? Wdzięcznym iefteś twoim poprzednikom, że opatrzonym iefteś w takowe potrzeby, a nie masz w sobie czuć słodczy, żyć i potym w wdzięcznych sercach ludzi, i nieiako być nieśmiertelnym? Cóżkolwiek bądź, nosisz zawsze na sobie prawo, iezeli nie w lepszym, to przynajmniey w równym ftanie zoftawić to naftępcom, w iakm odebrałeś od poprzedzających. Nie wspominam o tym, że majątność im bardziey we wszyftko ieft opatrzona, tym też wyżey ceniona.

185. Oyczyzna sama tego żąda, i miłość ku niey ożywiaćby powinna. Szczęśliwość O. obywatelow iest szczęśliwością Kraiu. Szczęśliwy ten Kray, który mając wszystkiego podostatkiem, wcale o nic, albo mało co sąsiadom za swoje pieniądze kłaniać się musi, i swych Obywatelow, nie cudzych, z bogaca. Przez małożadność zaś naszą, żeby nie przyszło kiedy z kądinąd drogo przywozić, co my teraz może bez pomiarkowania z Kraiu wyprowadzamy, a iuz podobno blisko tego, nie czuiemy ieszcze wprowadzie, ale pocziujemy nagle i gwałtownie.

ROSLIN potrzebnych, pozytecznych, wygodnych, osobliwie kraiowych, albo ktore w kraiu uzyteczne byc mogą, utrzymanie, rozmnozenie, i zazycie. TOM II. z figurami. O drzewach, i ziołach dzikich, lasach, et cetera. przez X. Krzysztofa Kluka Kanonika Kruswickiego, proboszcza ciechanowieckiego, w Warszawie w Drukarni Jego Krolewskiej Mci i Rzeczypospolitej, Roku 1778.